

Dlaczego Polska zdradziła Iran?

19 stycznia 2019

Pytanie to przewija się obecnie w wielu publikacjach na temat zapowiedzianej w Warszawie konferencji bliskowschodniej: „Biuro PGNiG w Teheranie już zamknięto, festiwal polskich filmów został tam odwołany...” O tym i nie tylko – w rozmowie korespondenta Leonida Sigana z niezależnym publicystą Krzysztofem Podgórskim.

– Jak Pan postrzega fakt, że w ubiegły piątek sekretarz stanu USA Mike Pompeo obwieścił, iż w połowie lutego w Polsce zorganizowana zostanie międzynarodowa konferencja w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, a w szczególności w Iranie?

– Jest to informacja na pewno w pierwszym odruchu zaskakująca, gdyż Polska raczej z racji jej wielkości i interesów gospodarczych jest krajem odległym od tych zagadnień, nie jest też krajem postkolonialnym, jak Francja czy Wielka Brytania, które mają tam historycznie swoje interesy. Na Bliskim Wschodzie są również obecne ich kontyngenty wojskowe. Polacy nic takiego nie mają, a zlokalizowanie takiej konferencji w Polsce jest co najmniej zaskakujące. Ponadto, fakt, że informacja o tym została podana przez dyplomatę obcego kraju, też jest przynajmniej dziwny.

– Amerykanie zamierzają w trakcie tej konferencji skupić się na tym, by Iran „nie stanowił czynnika destabilizującego w regionie”. Czy Polska ma jakiś interes w organizowaniu tego typu imprez? Już sam ten fakt sprawił, że dwustronne stosunki Polska – Iran są zagrożone i uderzają w poprawność tych relacji. Czy warto było je poświęcić, czy rząd po prostu starał się uwzględnić interesy Wielkiego Brata zza oceanu?

– Prawdopodobnie, wchodzi w grę kwestie związane z kampanią wyborczą w kraju. Prawo i Sprawiedliwość za wszelką cenę szuka

różnego rodzaju możliwości wypromowania się, pokazania, że sterowane przez PiS państwo liczy się, odgrywa znaczącą rolę na arenie międzynarodowej. Jest to decyzja na pewno nieprzemyślana, nie dziwi wcale reakcja ze strony Iranu, z którym Polskę łączą kilkusetletnie przyjazne stosunki, szczególnie w okresie drugiej wojny światowej, gdy Iran udzielił wielkiej pomocy naszym uchodźcom, którzy mocy porozumienia międzynarodowego przedostawali się na obszar Iranu. A Iran, dotknięty również problemami i kryzysem drugiej wojny światowej, udzielił pomocy przeszło stu tysiącom osób. W latach powojennych relacje również były poprawne. Ostatnio Iran wstrzymał festiwal polskich filmów. Te działania nie sprzyjają dobrym relacjom z Iranem. Iran odbiera tę konferencję jako wymierzone w swoją stronę działanie polityczne. My jako państwo nie mamy w tym najmniejszego interesu. Jedynie warstwy rządzące pokażą społeczeństwu, że są bliskim sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, organizatorem znaczącej międzynarodowej konferencji. Kraje takie, jak Francja, Niemcy czy Wielka Brytania też raczej entuzjastami tej konferencji na pewno nie są. Gdyż Stany Zjednoczone w trybie jednostronnym wypowiedziały porozumienie międzynarodowe dotyczące ograniczenia irańskiego programu atomowego. Koła rządzące w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji – w tych państwach, które również są sygnatariuszami tego porozumienia wielostronnego – krytycznie odniosły się do tego ruchu prezydenta Trumpa. Można domniemać, że również krytycznie odniosą się do tej konferencji organizowanej w Polsce. Są to tego typu działania, które, jak powiedział minister spraw zagranicznych Iranu, zawsze pociągają za sobą pewne konsekwencje. Otóż, już zostało zamknięte biuro PGNiG w Iranie. Skutki tego mogą być teraz być nie do przewidzenia.

– Nie wiem, czy Pan się zgodzi ze mną, ale Iran ma wiele powodów, by być co najmniej nieufnym względem Zachodu, a zwłaszcza wobec USA.

– Jest sprawą oczywistą, że od rewolucji Chomeiniego relacje

między Iranem a Stanami Zjednoczonymi od całych dziesięcioleci są bardzo złe. Może, obie strony nie prowadziły działań wojennych, jednakże dochodziło do incydentów, na przykład do zestrzelenia przez amerykański okręt irańskiego samolotu pasażerskiego nad Zatoką Perską, do incydentów na wodach Zatoki Perskiej między marynarką wojenną Iranu i Stanów Zjednoczonych. Natomiast Iran jest, patrząc dziś na mapę, militarnie w dosyć złym położeniu. Jest wręcz otoczony amerykańskimi bazami, które dzisiaj znajdują się na terenie sąsiedniego Iraku, krajów Zatoki Perskiej. A po drugiej stronie silny kontyngent amerykański stacjonuje w Afganistanie. Tak więc, na każdej granicy Iran ma wojska amerykańskie. Przedstawiciele aktualnej administracji prezydenta Trumpa od lat słyną z tego, że stawiają Iran jako główne zagrożenie Stanów Zjednoczonych. Jeżeli takie deklaracje padają z ust polityków amerykańskich, to się kończy tak, jak w Libii, w Jugosławii czy Iraku. Więc, parcie pewnych kręgów amerykańskich do jakiejś formy konfrontacji z Iranem jest możliwe. Nie należy zapominać o istnieniu bardzo silnego lobby żydowskiego. W otoczeniu prezydenta Trumpa jest choćby zięć, który pełni również funkcje państwowe. Z kolei Izrael postrzega Iran jako śmiertelnego wroga i robi wszystko, aby wpłatać Stany Zjednoczone w działania wymierzone w Republikę Iranu. I to wszystko razem układa się w jedną całość.

– Wracając do tematu konferencji w Warszawie. Minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiej Ławrow na dorocznej konferencji prasowej wyraził duże wątpliwości co do tego, czy ta konferencja potrafi pomóc w rozwiązaniu problemów na Bliskim Wschodzie. Więc, udział Rosji w tej konferencji jest raczej wątpliwy? Jak Pan postrzega ten problem?

– Znając charakter dyplomacji rosyjskiej, można zakładać, że przedstawiciel Federacji Rosyjskiej będzie obecny na tej konferencji. Trudno powiedzieć, czy Rosja będzie reprezentowana na szczeblu ministra Ławrowa, czy też minister oddeleguje do udziału w konferencji przedstawiciela kraju na niższym szczeblu.

Z Krzysztofem Podgórskim rozmawiał Leonid Sigan

Źródło: pl.SputnikNews.com